

Ks. Jerzy Popiełuszko: Zachować godność, by móc powiększać dobro

Obowiązek chrześcijanina – to stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Bo za prawdę się płaci. Tylko plewy nic nie kosztują, za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasami zapłacić – mówił ks. Jerzy Popiełuszko podczas modlitwy różańcowej w Bydgoszczy na kilka godzin przed swoim męczeństwem 19 października 1984 roku.

Maryjo, Matko polskiej ziemi, Nadziejo Nasza, Bolesna Królowo Polski. W naszej dzisiejszej modlitwie różańcowej stajemy przed Tobą my, ludzie pracy oraz oaza Domowego Kościoła. Chcemy trwać przy Twoim Synu w godzinach Jego agonii, spojrzeć na Jego sponiewierane oblicze, chcemy wziąć swój krzyż, krzyż naszej codziennej pracy, naszych znojów, naszych problemów i pójść drogą Chrystusa na Kalwarię.

Nas, których dręczą rany i bóle fizyczne, wspieraj Maryjo. Nas, których tak często spotyka niepokój, rozterka i załamanie, podtrzymaj na duchu, Maryjo. Nam, którzy jesteśmy upokorzeni, pozbawieni nieraz praw i godności ludzkiej, użyż męstwa i wytrwałości. Nam, którzy dokładamy wszelkich starań, aby odnowić oblicze tej ziemi, naszej polskiej ziemi, w duchu Ewangelii, okaż swą matczyną opiekę, Maryjo. Nam, którzy w trudzie i znoju walczymy o Prawdę, Sprawiedliwość, Miłość, Pokój i Wolność w Ojczyźnie naszej, podaj pomocną dłoń.

Pierwsza tajemnica bolesna: agonia w Ogrójcu

Ojciec Święty, Jan Paweł II, 23 czerwca 1982 r., zwrócił się do Pani Jasnogórskiej w następujących słowach modlitwy: Dziękuję Ci, o Matko, za wszystkich, którzy pozostają wierni Swemu sumieniu, którzy sami walczą ze słabością i umacniają innych. Dziękuję Ci, Matko, za wszystkich, którzy nie dają się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężają dobrem. Tylko ten może zwyciężać zło, kto sam jest bogaty w dobro, kto dba o rozwój i wzbogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bożego. Odnawiać dobro i zwyciężać zło to dbać o godność dziecka Bożego, o godność swoją, ludzką. Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno.

Trzeba dzisiaj bardzo dużo mówić o godności człowieka, aby zrozumieć, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga. Przerasta mądrość całego świata. Zachować godność, by móc powiększać dobro, zwyciężać zło – to pozostać wewnątrznie wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji życiowej. Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności, wolność daną człowiekowi, jako wymiar jego wielkości.

Druga tajemnica bolesna: biczowanie Pana Jezusa

Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło – to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa z Prawdy i Miłości. Im więcej w człowieku jest Prawdy i Miłości, tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie brak jest miłości i dobra, tam na ich miejsce wchodzi nienawiść i przemoc. A kierując się nienawiścią i przemocą, nie można mówić o sprawiedliwości. Bo nie ma sprawiedliwości w krajach, gdzie władanie opiera się nie na służbie miłości, ale na przemocy i zniewoleniu. Ważną

Zachować godność, by móc powiększać dobro, zwyciężać zło to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji życiowej

sprawą dla chrześcijanina jest uświadomienie sobie, że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg. Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i jego przykazań, gdzie słowo Bóg urzędowo

jest eliminowane z życia narodu. Należy więc zdać sobie sprawę z niesprawiedliwości i krzywdy, jaką czyni się naszemu narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również i przez chrześcijan, gdy niszczy się w duszach dzieci i młodzieży te wartości chrześcijańskie, które wszczepiali im od kolebki rodzice, wartości, które zdawały wielokrotnie egzamin w tysiącletnich dziejach naszej historii. Sprawiedliwość czynić i o sprawiedliwość wołać, mają obowiązek wszyscy bez wyjątku. Bo jak powiedział starożytny myśliciel: „Złe czasy, gdy sprawiedliwość nabiera wody w usta”.

Módlmy się, byśmy w życiu naszym na co dzień kierowali się sprawiedliwością.

Trzecia tajemnica bolesna: cierniem ukoronowanie

Zwyciężać zło dobrem to zachować wierność Prawdzie. Prawda jest bardzo delikatną właściwością naszego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka Pan Bóg. Stąd w człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda, podobnie jak sprawiedliwość, łączy się z miłością, a miłość kosztuje - prawdziwa

miłość jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość Prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, załęcznionych. Od wieków trwa nieprzerwanie walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią. Stąd też, jak powiedział zmarły Prymas Kardynał Wyszyński, ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu. Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy, tylko słów kłamstwa musi być dużo, bo kłamstwo jest detaliczne i sklepikarskie, zmienia się jak towar na półkach. Musi być ciągle nowe, musi mieć wiele sług, którzy wedle programu nauczą się go na gwałt w innym kłamstwie. By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa, trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Ludzie znajdują, ludzie przyjdą z daleka, by słów prawdy szukać, bo w ludziach jest naturalna tęsknota za prawdą. Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe w czasach, w których żyjemy. Nie jest to łatwe w czasach, o których powiedział współczesny poeta, że nigdy jeszcze tak okrutnie nie chłostano grzbietów naszych batem kłamstwa i obłudy. Nie jest łatwo dzisiaj, gdy cenzura wykreśla, zwłaszcza w pismach katolickich, słowa prawdziwe i myśli odważne, gdy wykreśla nawet słowa Księdza Prymasa, Ojca Świętego. Nie jest łatwo, gdy katolikowi nie tylko zabrania się zwalczać poglądy przeciwnika, lecz po prostu nie wolno mu bronić przekonań jego własnych czy przekonań ogólnoludzkich wobec napaści choćby najbardziej oszczerczych i krzywdzących. Nie wolno mu prostować fałszu, który inni mają pełną swobodę głosić i rozszerzać bezkarnie. Nie jest łatwo, gdy w ostatnich dziesiątkach lat w głąb ojczyzny zasiewano ziarna kłamstwa i ateizmu. Obowiązek chrześcijanina – to stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Bo za prawdę się płaci. Tylko plewy nic nie kosztują, za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasami zapłacić. Módlmy się, by nasze życie codzienne było przepełnione prawdą.

Czwarta tajemnica bolesna: dźwiganie krzyża

Aby zwyciężyć zło dobrem, trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju.

Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i dla innych. Prawdziwie roztropnym i sprawiedliwym, mówił Ojciec Święty, może być tylko człowiek mężny. Biada społeczeństwu – wołał Prymas Tysiąclecia – którego obywatele nie rządzą się męstwem, przestają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swojej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi. Chociaż byłby łatwo pozyskany dla lęku i bojaźni, dla chleba i względów ubocznych. Ale i biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszania i niewolniczego lęku. Jeśli władza rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zubaża życie narodowe, kulturalne i wartości życia zawodowego. Troska więc o męstwo powinna leżeć w interesie zarówno władzy, jak i obywateli.

Prośmy Chrystusa Pana dźwigającego krzyż, abyśmy w naszym codziennym życiu okazywali męstwo w walce o wartości prawdziwie chrześcijańskie.

Piąta tajemnica bolesna: ukrzyżowanie Chrystusa

Aby zło dobrem zwyciężyć i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą. Ojciec Święty w czasie stanu wojennego, w modlitwie do Pani Jasnogórskiej, powiedział, że naród nie może

rozwijać się prawidłowo, gdy jest pozbawiony praw, które warunkują jego pełną podmiotowość i państwo nie może być mocną siłą żadnej przemocy. Komu nie udało się zwyciężyć sercem i rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli; najnędniesze i najkrótsze to walki przemocą. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera. Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy, jest wypaczona. Idea, która jest zdolna do życia, podbija sobą; za nią spontanicznie idą miliony. Solidarność dlatego tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach, z różańcem w ręku, przy polowych ołtarzach, upominała się o godność ludzkiej pracy, o godność i szacunek dla człowieka. O te wartości wołała bardziej, niż o chleb powszedni. W ostatnim roku swojego życia Kardynał Wyszyński powiedział, że świat pracowniczy na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat doznał wielu zawodów, ograniczeń. Ludzie pracy i całe społeczeństwo przeżywało w Polsce udrękę podstawowych praw osoby ludzkiej, ograniczenie wolności myślenia, światopoglądu, wyznawania Boga, wychowania młodego pokolenia. Wszystko to było tłumione. Na odcinku pracy zależnej, stworzono specjalny model ludzi zmuszanych do milczenia i do wydajnej pracy. Gdy ten ucisk wszystkich dostatecznie umęczył, powstał zryw ku wolności, powstała „Solidarność”, która udowodniła, że do przebudowy społeczno-gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem. Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy.

Rozważania różańcowe ks. Jerzego Popiełuszki wygłoszone w kościele w Bydgoszczy 19 października 1984 roku